

TRUDNI LUDZIE

[Przypis tłumacza. Greckie słowo *agape*, które w polskich bibliach jest ogólnikowo tłumaczone jako miłość, oznacza bezinteresowne dążenie do duchowego dobra innych ludzi, poprzez okazywanie im serdeczności i praktyczne wyświadczanie dobra. Dlatego słowa *agape* nigdy nie można utożsamiać z tolerancją jakiegokolwiek zła lub jakichkolwiek herezji, ani z zadowalaniem cielesności ludzi, którzy uważają się za chrześcijan, poprzez spełnianie ich pożądlivosti lub przymykanie oczu na ich grzech, bo to Bóg nazywa bezbożnością, nieprawością i głupotą / Mt 7:26; 13:40-43 / Rz 1:18].

Jezus spotkał w swoim życiu wielu trudnych ludzi, z którymi musiał przechodzić różne sytuacje. Jedni Go lekceważyli, inni Go prześladowali, niektórzy z Niego szydzili, a jeszcze inni Go ignorowali. Ludzie na Niego krzyczeli, pluli, polemizowali z Nim, albo próbowali Go złapać i zabić.

Także i każdy z nas ma wokół siebie trudnych ludzi, z którymi musi przez całe życie utrzymywać kontakty, a którzy mogą być dla nas irytujący, bezbożni, okrutni, podli i źli.

Oto kilka biblijnych reguł na temat trudnych ludzi, które mi bardzo pomogły.

Ewangelia Jana 8:7 mówi: „*Kto jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem*”.

Najważniejszą rzeczą, której się nauczyłem o trudnych ludziach jest to, że jestem jednym z nich!

Ludzie mogą być wobec mnie trudni, samolubni i grzeszni, ale ja jestem tak samo winny, bo mam takie samo ciało jak oni. Przekonałem się, że im wyraźniej widzę, jak bardzo ja byłem trudny i samolubny, gdy grzeszyłem wobec mojego Ojca w Niebie, tym więcej mam cierpliwości i miłosierdzia wobec tych, którzy grzeszą przeciwko mnie. Faryzeusz to sfrustrowany człowiek, który patrzy na innych z góry, a chrześcijanin jest sfrustrowany głównie samym sobą, bo ma dosyć samego siebie i swoich grzechów (Łk 18:9-13). Biblia nie mówi, że Królestwo Boże należy do ludzi, którzy mają dosyć swoich współpracowników, złych rządów, samolubnych rodzin, złych zborów i letnich chrześcijan. Królestwo Boże należy do tych, którzy mają dosyć samych siebie! To właśnie tacy są ubodzy na duchu. To ci, którzy przychodzą do Pana niczym żebracy i mówią „Panie, przebacz mi i pomóż mi; potrzebuję pomocy, bo jestem nędznym grzesznikiem!”. Bóg aprobuje wyłącznie tych, którzy nie mają wyniosłego ducha. Do takich należy Królestwo Niebios (Mt 5:3).

Inną ważną regułą, której według mnie uczy Biblia, jest miłowanie trudnych ludzi bez względu na to, jak oni mnie traktują. Ewangelia Mateusza 5:44 mówi: „*Wyświadczajcie dobro (agapate) wszystkim wrogom waszym i módlcie się za tych, którzy was prześladują*”, a List do Rzymian 2:4 mówi, że „*Boża dobroć prowadzi do zmiany myślenia*”.

Kiedyś słyszałem przypowieść o wietrze, który wyzwał na pojedynek słońce. Jak pewnego poranka szedł drogą człowiek odziany w płaszcz i wiatr powiedział do słońca: Potrafię sprawić, że ten człowiek zdejmie płaszcz, zanim zaczniesz świecić. I słońce zgodziło się zagrać w tę grę. I wiatr zaczął wiać tak mocno, jak tylko potrafił, ale im mocniej wiał, tym on mocniej owijał się płaszczem. A gdy słońce wzniosło się na niebie i zaczęło lekko świecić, wtedy ów człowiek natychmiast zdjął płaszcz. Morał tej historii jest taki, że lepiej ogrzać kogoś Bożą miłością, niż nim pomiatać w swoim gniewie i na siłę kontrolować jego życie.

Czy nasz Ojciec w Niebie jest jak ten wiatr czy jak słońce? Biblia mówi, że to Boża miłość sprawiła, że Go pokochaliśmy (1Jana 4:19), a Jego dobroć doprowadziła nas do pokuty (List do Rzymian 2:4). Uważam, że każdy z nas może tego doświadczyć w relacjach z innymi ludźmi. Intencjonalne i bezinteresowne miłowanie innych, jest jedynym sposobem dążenia do jedności i zgodnych relacji, zamiast walki i zmuszenia innych, aby we wszystkim się z nami zgadzali i właściwie nas traktowali.

Nasza miłość nie zmieni serc naszych wrogów od razu, a może i nigdy. Ale takie postępowanie jest w porządku, bo jeśli nadal będziesz wyświadczać dobro swoim wrogom i nieprawym ludziom, którzy grzeszą przeciwko tobie, to masz przywilej bycia takim, jak twój niebiański Ojciec, który zawsze jest niezmiernie cierpliwy i kochający także wobec tych, którzy są źli i uważają Go za swojego wroga.

Jezus mówi w Ewangelii Mateusza 5:44-45: „*A Ja wam powiadam: Wyświadczajcie dobro (agapate) waszym wrogom i módlcie się za tych, którzy was prześladują, abyście byli synami waszego Ojca, który jest w niebie; bo On sprawia, że słońce wschodzi nad złymi i dobrymi, i On zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych*”.

Synem Boga jest ten, kto postępuje jak Ojciec, dlatego Jezus powiedział, abyśmy wyświadczali dobro wszystkim naszym wrogom, bo w ten sposób możemy być synami naszego niebiańskiego Ojca.

Księga Przypowieści Salomona 15:1 mówi: „*Łagodna odpowiedź uśmierza gniew*”.

Język ma potężną moc. „*Jest malutką częścią ciała, która się przechwala wielkimi rzeczami. Zobacz jak wielki las może spłonąć od małej iskry*” (List Jakuba 3:5). Dzięki językowi wybuchają i kończą się wojny. A co jest lepsze, prowadzenie wojny, czy zapobieganie wojnie? Biblia mówi, że z porywczymi osobami należy rozmawiać łagodnymi słowami, dając im merytoryczne odpowiedzi, zamiast reagowania złością na złość i gniewem na gniew. To jest najlepsza droga do pokoju. Bóg nie szuka tych, którzy odpłacają złem za zło, tylko takich, którzy czynią pokój (Mt 5:9). A tym, który czyni pokój może być każdy z nas, jeżeli będziemy odpowiadali na gniew łagodnymi słowami.

Księga Przypowieść 17:13-14 mówi: „*Zło nie wychodzi z domu tego, kto odpłaca złem za dobro. A kto wywołuje konflikty, jest jak ten, który rozlewa wodę. Zaniechaj tego, zanim wybuchnie konflikt*”.

Bobby McDonald (starszy zboru NCCF San Jose, USA)

Difficult People / 19.01.2025